

instytut muzyki i tańca



**PROGRAM „SZKOŁA MISTRZÓW BUDOWY INSTRUMENTÓW LUDOWYCH”
II edycja (01.01-31.12.2013)**

**mistrz: Edward Byrtek
uczeń: Łukasz Cul
instrument: DUDY ŻYWIECKIE**



Edward Byrtek, fot. M. Jurasz

dokumentacja: Łukasz Cul

Spis treści:

I. Wstęp

II. Dudy żywieckie

1. wór rezerwoarowy (tymłow)

- obróbka skóry

2. ustnik (duchac)

3. piszczałka melodyczna (gajdzica)

- materiały i obróbka
- zdobienia

4. piszczałka basowa (huk)

5. Stroiki

6. Rezonator

7. „Kolanko”

I. Wstęp

W dniach 01.06 - 31.10.2013 w ramach II edycji programu „Szkola mistrzów budowy instrumentów ludowych” w warsztacie Edwarda Byrtka w Pewli Wielkiej gm. Jeleśnia odbywały się lekcje budowy dud żywieckich z udziałem 17-letniego adepta sztuki gry na tym instrumencie, Łukasza Cula.

Edward Byrtek - najwybitniejszy obecnie dudziarz na Żywiecczyźnie. Wraz z braćmi, skrzypkami Władysławem i Józefem, tworzą Kapelę Braci Byrtków. Bardzo często występuje również jako solista. Jest także uznanym budowniczym instrumentów ludowych, w szczególności dud żywieckich, posiadającym warsztat oraz wiedzę przekazaną przez jego mistrza Władysława Plutę. Kontynuuje znakomitą rodzinną tradycję, zapoczątkowaną przez ojca, legendarnego skrzypka samouka Karola Byrtka (1907-1989), który wraz ze szwagrem, dudziarzem Władysławem Plutą oraz z córką, śpiewaczką Krystyną i synem Edwardem stworzył Kapelę Rodziny Byrtków, w latach 60. i 70. wielokrotnie nagradzaną w najbardziej prestiżowych konkursach za autentyzm i wierność przekazu. Kapela występowała w kraju i podczas zagranicznych wojaży z najlepszymi wówczas żywieckimi zespołami folklorystycznymi: Beskidami, Jodłami i Groniami. Wyrazem najwyższego uznania dla kapeli Karola Byrtka było przyznanie jej w 1984 roku Nagrody im. Oskara Kolberga.

Edward Byrtek jest wielokrotnym laureatem Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą (nagroda główna w kategorii kapel – Baszta, 2008), ma także na koncie wiele nagród indywidualnych i zespołowych - m.in. na Festiwalu Folkloru Górali Polskich w Żywcu.

Łukasz Cul – ur. w 1996r. w Żywcu, uczeń Zespołu Szkół Mechaniczno – Elektrycznych w Żywcu. Od 2005r. tancerz i muzyk Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Hajduki” z Pewli Ślemieńskiej, od 2011 roku uczeń gry na dudach żywieckich pod opieką Przemysława Ficka. W roku 2012 wystąpił na 13. Międzynarodowym Festiwalu Gajdoszy „Gajdovačka 2012” oraz na XXIII Konkursie Gry na Unikatowych Instrumentach Ludowych w Brzuśniku, gdzie grając na dudach żywieckich zdobył 2 miejsce w kategorii młodzieżowej. Zdobywca I nagrody w kat. Mistrz i uczeń z Przemysławem Fickiem na Festiwalu Folkloru Górali Polskich w 2013 oraz I nagrod w kat. instrumentalistów dorosłych w XXIV Konkursie Gry na Unikatowych Instrumentach Ludowych w Milówce.

II. Dudy żywieckie

fragmenty opracowania „Dudy Żywieckie” autorstwa Stefana M. Stoińskiego

„Gronie”, rocznik I, nakładem Pow. Zarządu T.S.L. w Żywcu i Sekcji Miłośników Żywiecczyny przy kole T.S.L. im. A. Asnyka w Żywcu, Żywiec 1938

Powszechność dud i wielkie zamięłowanie górali żywieckich do ich dźwięku przemawiają zbyt wyraźnie za tym, że instrument ten od niepamiętnych czasów jest prawie wyłącznym i najdoskonalszym wyrazem upodobań muzycznych mieszkańców tej ziemi. Wyłącznie ta zatracca się tuż za szczytami gór (...); tu w kotlinie żywieckiej bawią się prawie wyłącznie przy dźwiękach muzyki jednego skrzypka i jednego dudziarza. Ludwik Delaveaux, właściciel wsi Rycerki w pierwszej połowie XIX stulecia, autor sympatycznego rysu etnograficznego pt. „Górale Beskidowi” nie wie nic więcej o ich orkiestrze, jak tylko to, że „jeden kobziarz (?) i jeden skrzypek potrafią zagłuszyć całą gawiedź pijanych biesiadników”. Zatem nie zmieniło się tu nic od lat bez mała stu.

Dudy żywieckie, należące w zasadzie do typu dud wschodnio - europejskich, to jest o stroiku jednojęzyczkowym (klarnetowym) i cylindrycznym przewodzie piszczałek (basowej i melodycznej) różnią się od sąsiednich wzorów śląskich, zwanych gajdami oraz od orawsko - podhalańskich (...), nie mówiąc już o dudach wielkopolskich o zupełnie innym wyglądzie. Cytowana przez S. Udzięła nazwa „kobza” (...), jest tu znana tylko teoretycznie; w użyciu codziennym są wyłącznie nazwy „dudy” i „gajdy”, które oznaczają dwie odmiany tegoż instrumentu. Różnica jest nieduża; włączanie powietrza do miecha gajd odbywa się za pomocą mieszka mechanicznego o dwóch ruchomych deseczkach formy gruszkowatej; poza tym ma piszczałka melodyczna gajd tylko sześć dziurek do przebiegania na grzbiecie. Inaczej dudy. Piszczałka melodyczna zaopatrzona jest jeszcze u spodu w siódmą dziurkę dla kciuka lewej ręki, wydrążoną blisko wlotu powietrza, a miech napienia się ustami przez dmuchanie do zwykłego ustnika drewnianego o zwykłym kanale. (...)

W moich wędrówkach po Ziemi Żywieckiej nie spotkałem się ani z zespołami większymi, ani z wiadomościami o ich istnieniu w czasach przeszłych lub obecnych. Przeciwnie, na zabawach lub weselach grywa często tylko jeden muzyk i to dudziarz. Powodów tego zwyczaju szukać należy w tym, że rzadko spotkać można dwa instrumenty pod względem intonacyjnym identyczne. O ile zestrojenie dwóch piszczałek basowych u dwóch dud nie przedstawiałooby większych trudności, o tyle relatywna czystość interwałów u dwóch piszczałek melodycznych (gajdzic) jest wprost nieosiągalna. Poza tym obfituje sama gra tak „gajdziorza” jak „skrzypcorza” w indywidualne, a przeważnie przypadkowe melismaty, co kompletnie uniemożliwia grę w zespołach zdwojonych. (...)

Dudy żywieckie składają się z następujących czterech głównych części:

- wór rezerwarowy*
- ustnik*
- piszczałka melodyczna*
- piszczałka basowa (burdonowa)*

Wór rezerwarowy, zrobiony ze skóry koziej (stąd żartobliwa nazwa „koza”) jest zbiornikiem powietrza o trzech otworach; jeden wlotowy u krótko uciętej przedniej prawej nogi dla ustnika, oraz dwa wylotowe; dla piszczałki melodycznej w otworze uciętej szyi i dla piszczałki basowej w otworze uciętej lewej nogi (przedniej). Grający bierze wór pod lewe ramię, trzyma oburącz przed sobą piszczałkę melodyczną, na której przebiera palcami i dmucha do ustnika. Przez gnienie woru lewym łokciem uchodzi sprężone powietrze wylotami do obu piszczałek.



Spotkanie organizacyjne; zapoznanie z instrumentem, fot. P. Ficek

Wór rezerwoarowy, zwany „tomlow” lub „tymlow” lub „tymel” jest zwykłą kozią skórą obróconą sierścią do środka. Szyja kozy i przednie nogi zachowane są w długości około 10cm; łączą one kanały ustnika i obu piszczątek z wnętrzem woru. Wszystkie otwory zadu zamknięte są szczelnie przez mocne związanie od środka. Skórę wybierają, o ile można, najlepszą i nieuszkodzoną, chociaż nie zdarza się, by dokonywano uboju kozy w wyłącznym celu uzyskania skóry dla dud. (...)



Capek „Bono”, fot. P. Ficek

Mówią, że podczas uboju nie wolno dotykać sierści, bo przy graniu lenieć będzie. Świeżą skórę, obróconą wierzchem do środka, moczy się w roztworze soli i ałunu, po czym się ją suszy i gniecie do miękkości. Inni znowu chwalą sobie jej wytrzymałość przez moczenie w kwasie żytnim, po czym ją oblepiają świeżym żytnim ciastem, kwadą na trzy dni w miejscu chłodnym, ale nie suchym, gdzie się samo zakwasi. Po wyjęciu suszy się i gniecie jak wyżej. Wytrzymałość skóry nie jest duża; łatwo się przeciera. Dbający o instrument dudziarz zmienia ją co roku; jeno biedniejsi grają na „kozie” pokrytej łatami lub szwami. Długość woru o kształcie niedokładnego prostokąta jest różna i przypadkowa; waha się między 50 a 60cm.

Edward Byrtek początkowo moczy skórę w roztworze soli, następnie przez tydzień trzyma ją zanurzoną w kwasie żytnim. Podczas suszenia skórę należy wypchać słomą dla zachowania kształtu i regularnie gniesć, żeby nie stwardniała.



Worek po obróbce i związaniu, fot. P. Ficek

Ustnik, zwany tu „duhacem” (duchać, dmuchać; dudać?) lub „dymacem” (dymać) zrobiony jest z twardego drzewa o wydrążonym wewnątrz kanale. Składa się z dwóch części w siebie wsuniętych; jedna zewnętrzna, druga przez otwór prawej nogi do wnętrza woru sięgająca. Ich styk, uszczelniony włosiem konopim, znajduje się zewnątrz, tuż przed otworem nogi.

Część zewnętrzna, czasami na tokarni ozdobnie drążona, o długości mniej więcej 17-18cm, zwęża się ku wlotowi dla wygodnego trzymania w ustach. Jest to właściwy ustnik. U jego wylotu znajduje się „łapac”, to jest okrągła, luźno przymocowana skórka, przepuszczająca powietrze do kanału części drugiej i zamykająca się autoatycznie pod naporem powietrza od środka wstecz naciskającego.

Część wewnętrzna, grubsza, o szerokim kanale, zwana „gorzelem” lub „odlewacem” wchodzi do środka woru na długość 12-14cm. Jej kanał jest u wylotu szczelnie zamknięty, co uniemożliwia przeciekanie do woru szkodliwych dlań ślin tu się gromadzących podczas grania. Dudziarz, po usunięciu części zewnętrznej, odlewa je (stąd nazwa „odlewac”) przez pochylenie. Powietrze wchodzi do woru przez dużą dziurkę wydrążoną u wierzchu odlewaca. (...)



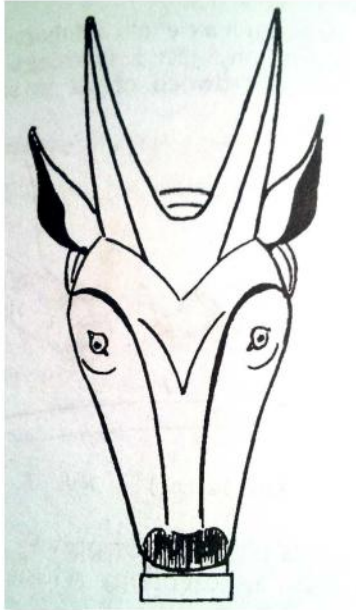
„duhac” z „odlewacem”, fot. P. Ficek

Piszczałka melodyczna, czyli „gajdzica”, połączona jest z worem przez szeroki otwór uciętej szyji koziej. Rozebrać ją można na 3 części, którymi są: 1. k^ootka (kotka) lub kozia główka, 2. właściwa gajdzica z dziurkami do przebierania i stroikiem, 3. rezonator z zakrzywionego krowiego rogu, przedłużonego o metalową konewkę rozszerzającą się ku wylotowi.

Kotka, którą spotykamy przeważnie u gajd śląskich, rzadziej u dud żywieckich, jest drewnianą okrągłą wkładką do szerokiego otworu szyji koziej, mającą w środku szeroki kanał, coś w rodzaju komory powietrznej, zwężającej się u wylotu o tyle, że włożoną w nią gajdzicę szczelnie obejmuje. (...)

Kozia główka dud żywieckim, spełniająca to samo co kotka zadanie i taką samą komorę wewnątrz kryjąca, jest motywem zdobniczym, w miejscu tym uzasadnionym. Ludowa twórczość snycerska zajęła się nim w bogaty i wielce zajmujący sposób.

Mistrz zazwyczaj wykonuje nieskomplikowaną „kotkę” w formie ściętego stożka, jednak od pewnego czasu wzbogaca ją o cynowe „oczy” i przyprawione kozie rogi.



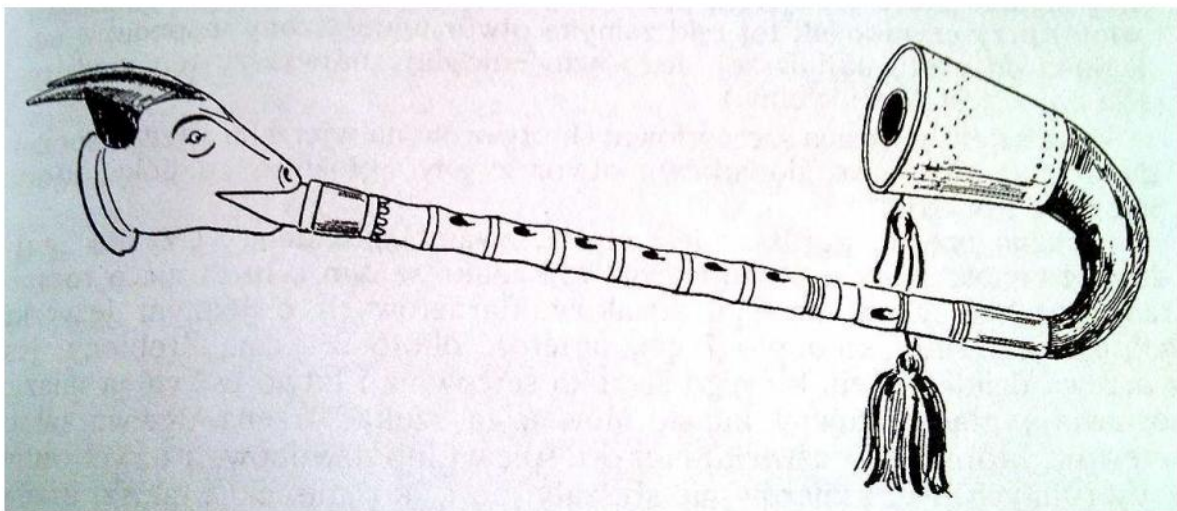
Rys. T. Zamiar

rycina z artykułu "Dudy zywieckie" St. M. Stońskiego



Główka wytoczona przez E. Byrtka i Ł. Cula

Gajdzica, to właściwy instrument muzyczny. Zrobiona jest ze starego twardego drzewa. Cis, śliwka, grusza lub jabłoń nadają się przed innymi. Jej wymiary (bez koziej główki) są różne; długość waha się między 29 a 34cm, objętość między 7 a 9 mm. Styk z kotką lub kozią główką uszczelniają nawinięte na wlocie gajdzicy wilgotne włosie konopie oraz umacniają metalowe lub rogowe pierścienie.



Rys. T. Zamiar

rycina z artykułu "Dudy zywieckie" St. M. Stońskiego

Edward Byrtek do wyrobu dud stosuje głównie drzewo śliwkowe, choć zdarza mu się także sięgać po gruszę lub czereśnię. Ścięty pień drzewa sezonuje się co najmniej trzy lata, po czym wycina się z niego graniaki o wymiarach 4x4cm, omijając rdzeń.



fot. P. Ficek



fot. P. Ficek

Kolejnym etapem jest wiercenie i toczenie podstawowych elementów piszczałki melodycznej i burdonowej. Przy łączeniach elementy wzmacnia się tulejami mosiężnymi.



fot. Ł. Cul

Następnie w ustalonych wcześniej odstępach toczone są rowki, które będą stanowiły podstawę do rzeźbienia ornamentów - Edward Byrtek wykonuje je za pomocą wiertarki kolumnowej.



fot. Ł. Cul

Zdobienia wykonuje się zakrywając wydrążony kanał i wlewając to niego roztopioną cynę. Edward Byrtek używa do tego kawałka aluminiowej puszki, którą szczelnie zaciska wokół oblewanego elementu.



fot. Ł.Cul

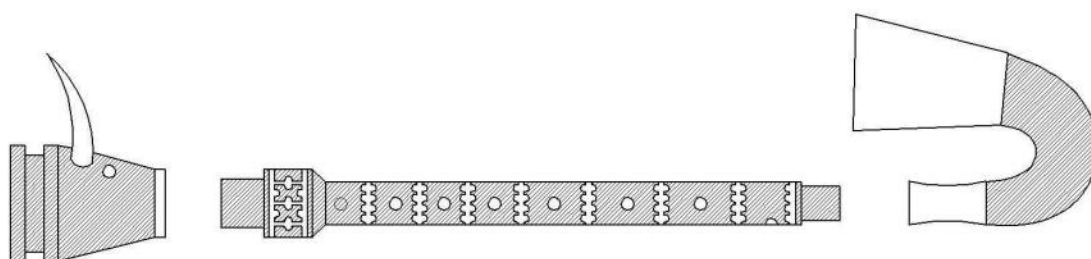
Ubytki poprawia się rozgrzewając gotową obławkę ręczną lutownicą. Następnie ponownie toczy się element w celu wyrównania ornamentów. Pozostałą cynę można повторно wykorzystać.



fot. Ł.Cul

Powierzchnia gajdzicy ozdobiona jest 8-10 cynowymi pierścieniami, wpuszczonymi do drzewa, częściowo „wypukłymi” te ostatnie (przeważnie w liczbie 7) są tu nie tylko ornamentem, ale przede wszystkim progami orientacyjnymi dla palców, które w ten sposób wygodnie na sześciu otworach, między nimi na wgłębieniach umieszczonych, przebierać mogą, mimo że cała gajdzica jest podczas grania dla kontrolnego wzroku dudziarza niedostępna. (...)

Ma zatem gajdzica sześć głównych otworów na wierzchu i jeden spodni do przebierania, oraz dodatkowy otwór zwany „głošnicą” u boku, który jest stale otwarty.

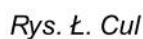


Gajdzica z główką i rezonatorem, rys. Ł. Cul



Gajdzica z oblewkami cynowymi po końcowym toczeniu, fot. Ł. Cul

Piszczalka (huk) złożona jest (zapewne gwoili wytrzymałości) z trzech części, zwanych „stawkami”, o ogólnej długości 75-80cm.(...) Ich styki uszczelniają, jak zawsze, włosie konopie i umacniają masywne mosiężne lub rogowe okowy, co sprawia, że mimo równego wewnątrz kanału, wielce ozdobna powierzchnia huku jest nierówna. Różnice są duże, bo od 11 do 13cm objętości.



Stroik, zwany „pisckiem” (rzadko „gajdzicką”) umieszczony u wlotu wewnątrz kanału, w tym celu nieco rozszerzonego. Należy on do typu stroików klawietowych o jednym języczku wibrującym. Długość ok. 7cm, objętość ok. 2,5cm. Zrobiony jest z drzewa dzikiego bzu, którego szeroka sercowina i łatwo usuwalna miazga zostawiają gładki, równy kanał. Mówią, że szukać trzeba drzewa takich krzewów, które nigdy dźwięku muzyki, śpiewu lub dzwonków i innych t.p. szmerów nie słyszały, bo tylko „piscek z takigo drzewa piyknie w gajdzicy growo”.

Edward Byrtek, jak i wielu innych budowniczych dud, odszedł od praktyki wykonywania stroików z bzu ze względu na ich wysoką podatność na zmianę wilgoci i temperatury, co wiąże się z ciągłym obniżaniem stroju instrumentu w trakcie gry. Nie bez znaczenia pozostaje też czas wykonywania stroika - wg mistrza, drzewo na stroik należy sezonować „sześć roków za krokwiom”. Dlatego współczesne stroiki wykonywane są z korpusu mosiężnego lub plastikowego oraz języczka wyciętego ze stroika klawietowego, bądź saksonowego.



stroiki, fot. P. Ficek



wycinanie mosiężnego korpusu stroika, fot. P. Ficek



dopasowywanie stroika do gajdzicy, fot. P. Ficek

Rezonator przedłuża gajdzicę o kanał zakrzywionego krowiego rogu, rozszerzającego się ku wylotowi do objętości ok. 19cm. Nałożona nań konewka mosiężna przynosi dalsze rozszerzenie (do obj. ok. 22cm); zastąpienie jej wylotu blachą mosiężną o małym tylko otworze (średnicy 2,5cm) wstrzymuje dźwięk gwoli intensywniejszego rezonowania. Mocno ćwiekami do rogu przymocowana konewka ozdobiona jest ornamentem, zazwyczaj dość prostym, wyciskany od zewnątrz zwykłym gwoździem.

Rezonator, składający się z zakrzywionego rogu krowiego i mosiężnej konewki, nie różni się prócz większych wymiarów niczym od wyżej opisanego przy gajdzicy. Objętość wylotu dochodzi do 35cm. Możliwemu odginaniu się zakrzywionego rogu krowiego zapobiega u obu rezonatorów mocny łańcuszek mosiężny wiążący konewkę z hukiem.

Edward Byrtek zrezygnował z wykonywania rezonatorów z rogów krowich na rzecz sztucznych rogów formowanych z tworzywa własnej receptury. Spowodowane jest to brakiem dostępu do rogów krowich - ubojnie mają obowiązek utylizowania rogów, a nawet gdy uda się je zdobyć, z jakiegoś powodu współczesne rogi są zbyt krótkie, by uformować z nich rezonator.



zwieńczenie piszczałki burdonowej sztucznym rogiem i mosiężną puszką, fot. P. Ficek

Kolano, zwane „kónickiem”, zrobione z drzewa twardego, zazwyczaj innego jak sama piszczałka, łączy otwór lewej nogi woru z kanałem piszczałki. Kolano to, o dwóch prawie równodługich ramionach (circa 11,5cm) i jednolitej objętości (circa 11cm) nadaje włączonej doń piszczałce kierunek, jaki bez zbytniego wykręcenia woru ułatwia wygodne jej zarzucenie na lewym ramieniu.

W celu zwiększenia wytrzymałości elementu, na styku kolana i piszczałki burdonowej mocuje się mosiężny pierścień.



Po wykonaniu wszystkich elementów należy połączyć je z workiem. W tym celu w kotce, kolanku i odlewocu toczy się rowek, na którym będzie wiązana skóra. Rogi łączy się z hukiem i gajdzicą nabijając na nie tuleję stalową.



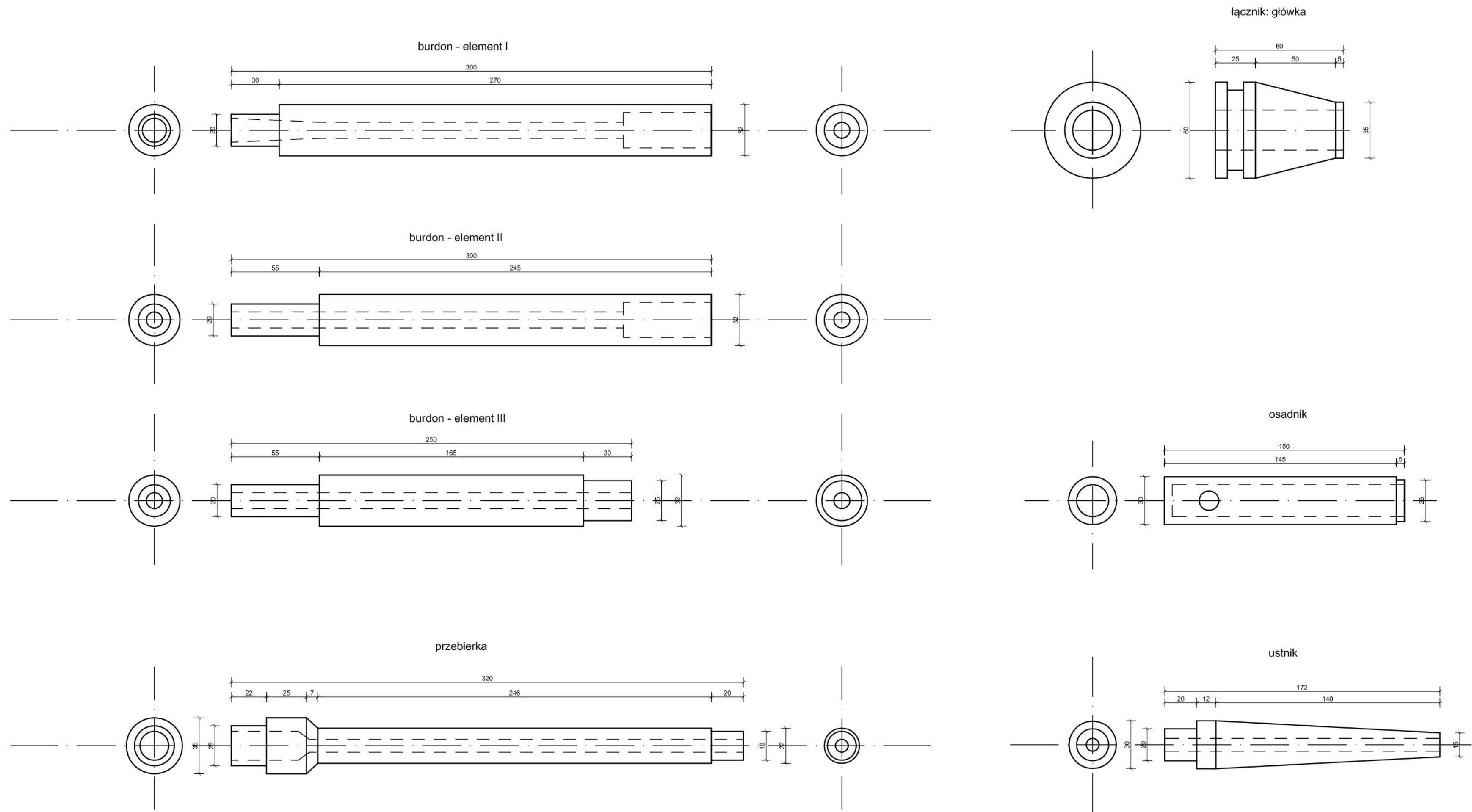
fot. P. Ficek



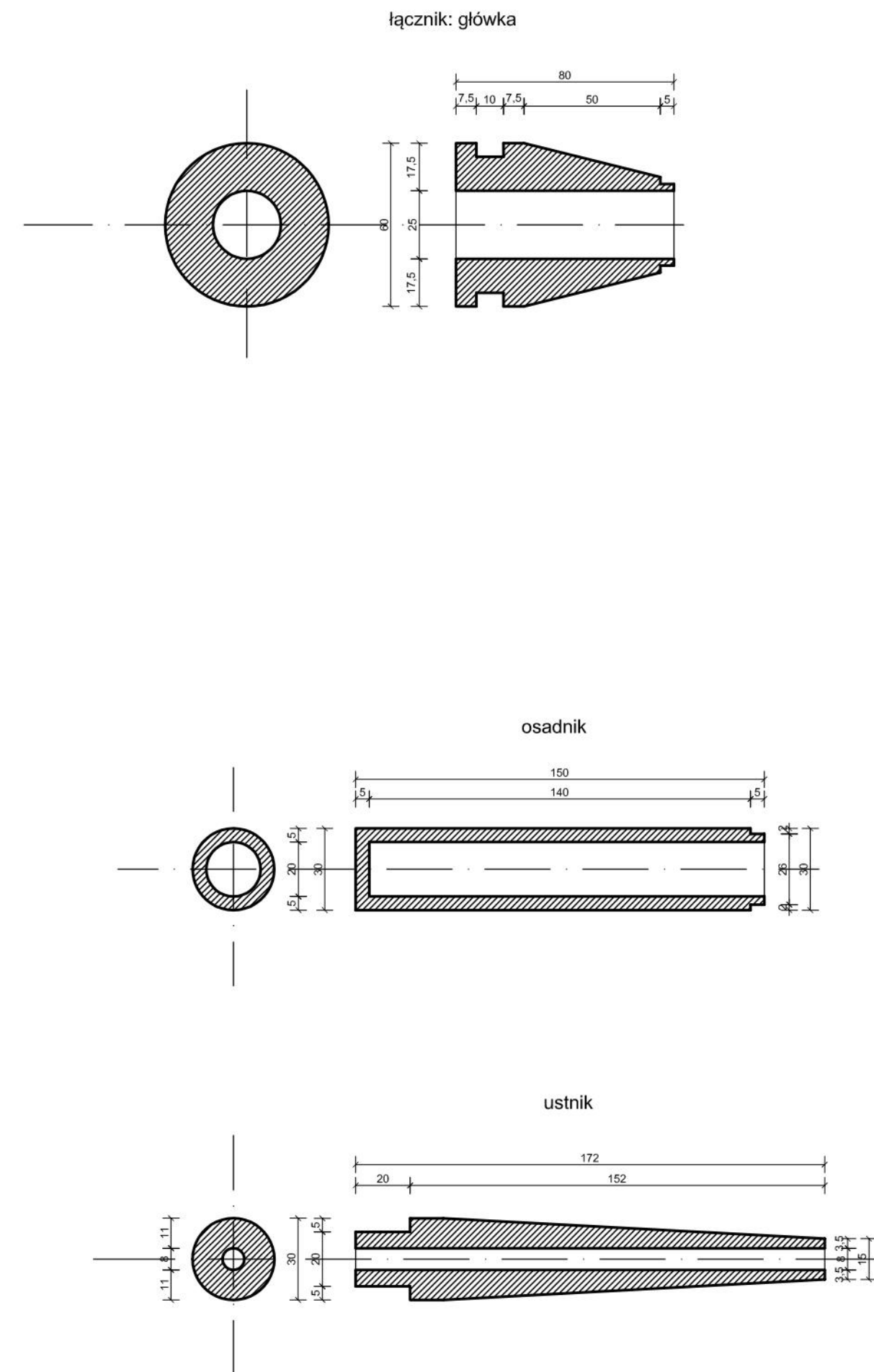
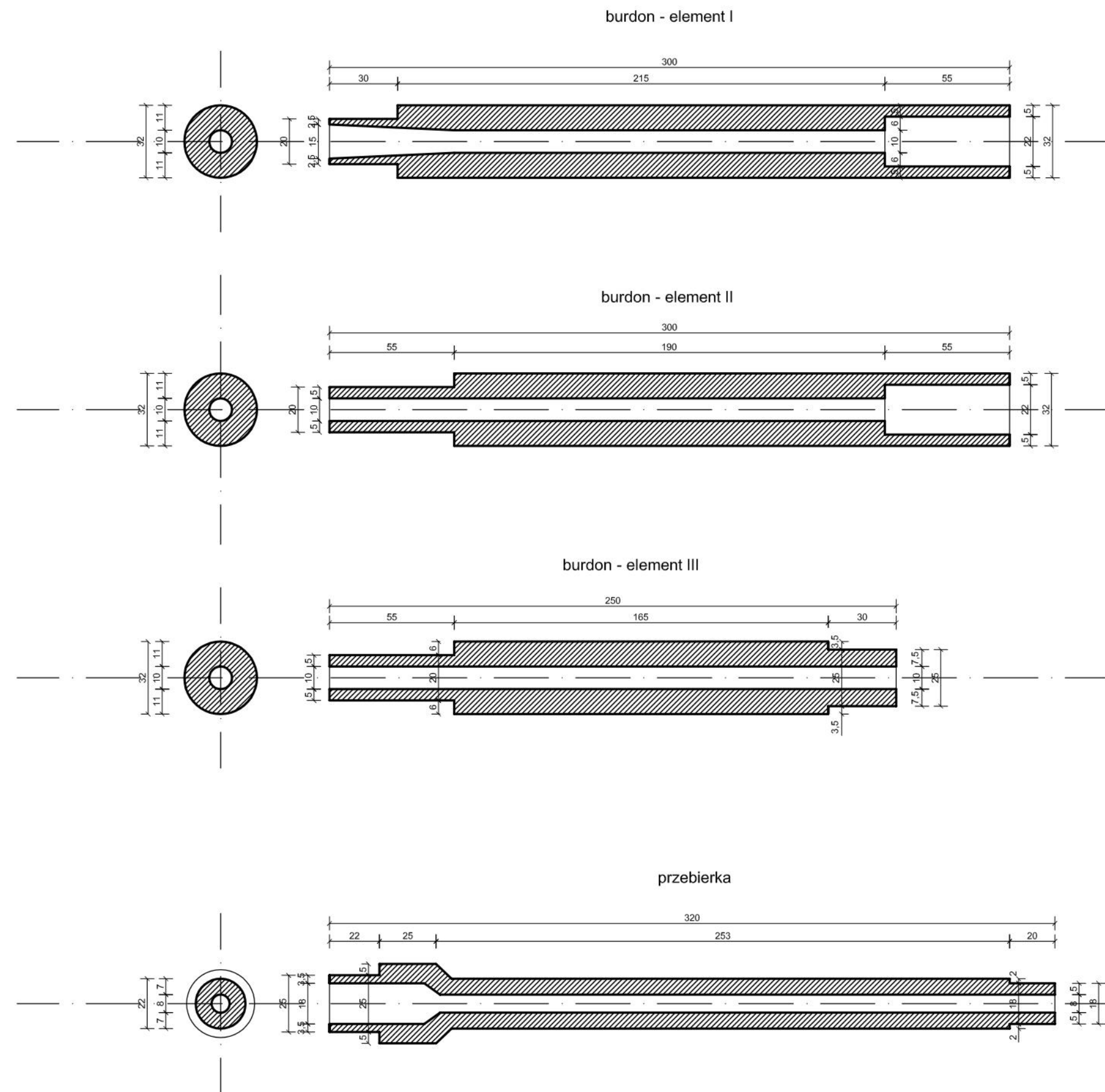
fot. P. Ficek



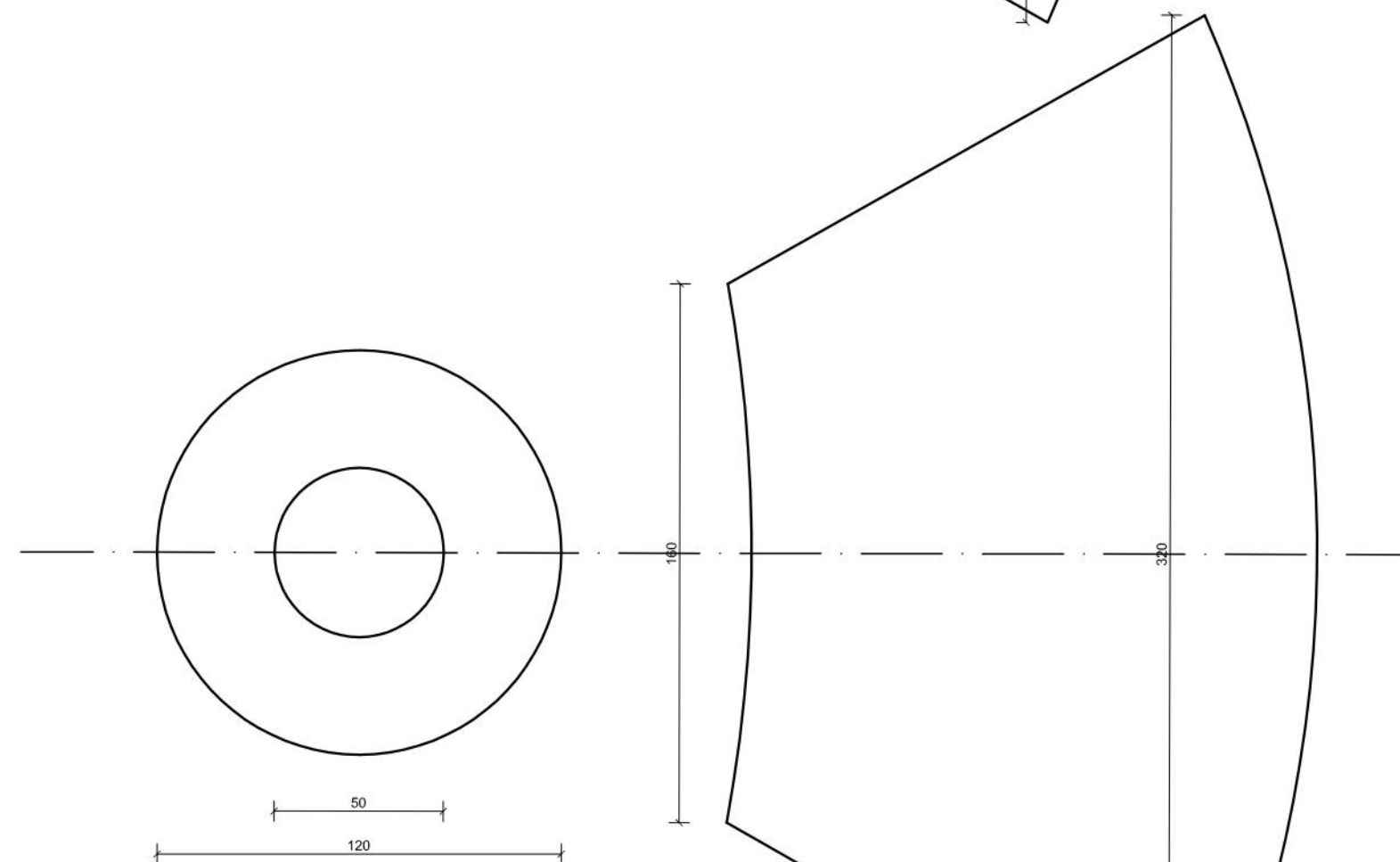
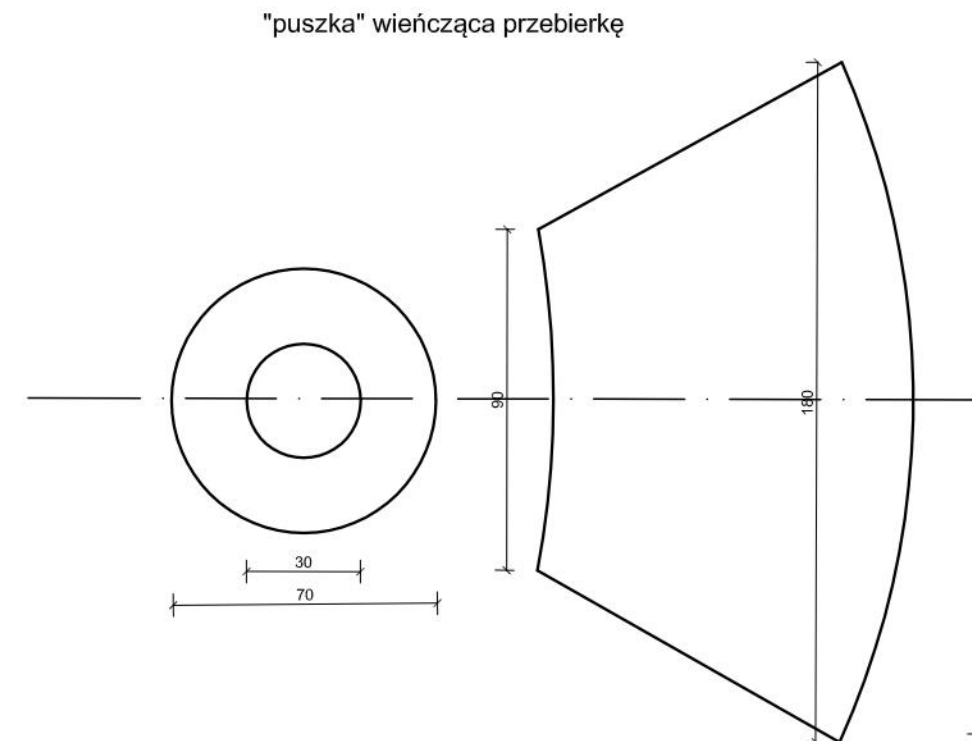
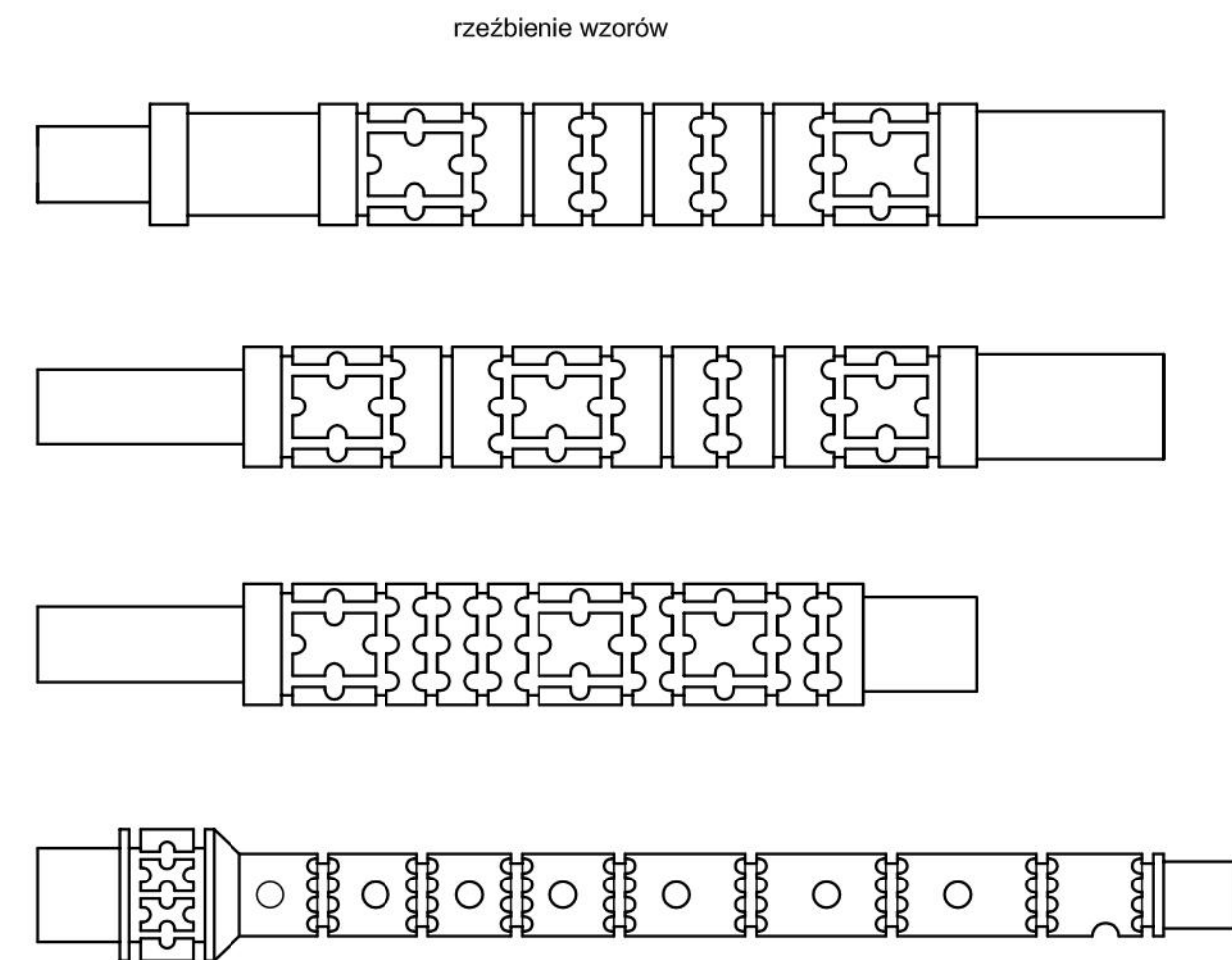
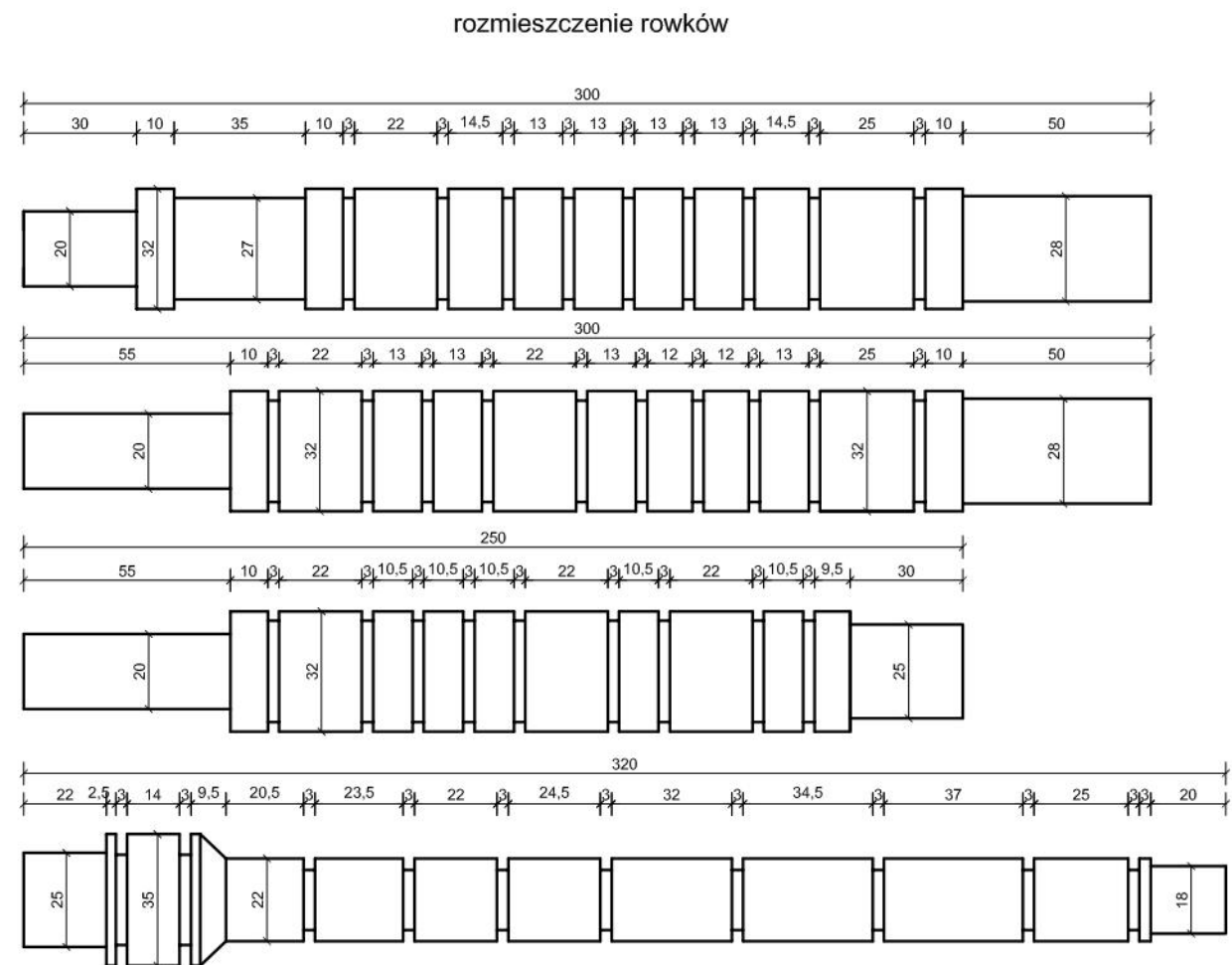
*Uczeń grający na wykonanym przez siebie instrumencie
podczas XXIV Konkursu Gry na Unikatowych Instrumentach Ludowych w Milówce, fot. Marek Jurasz*



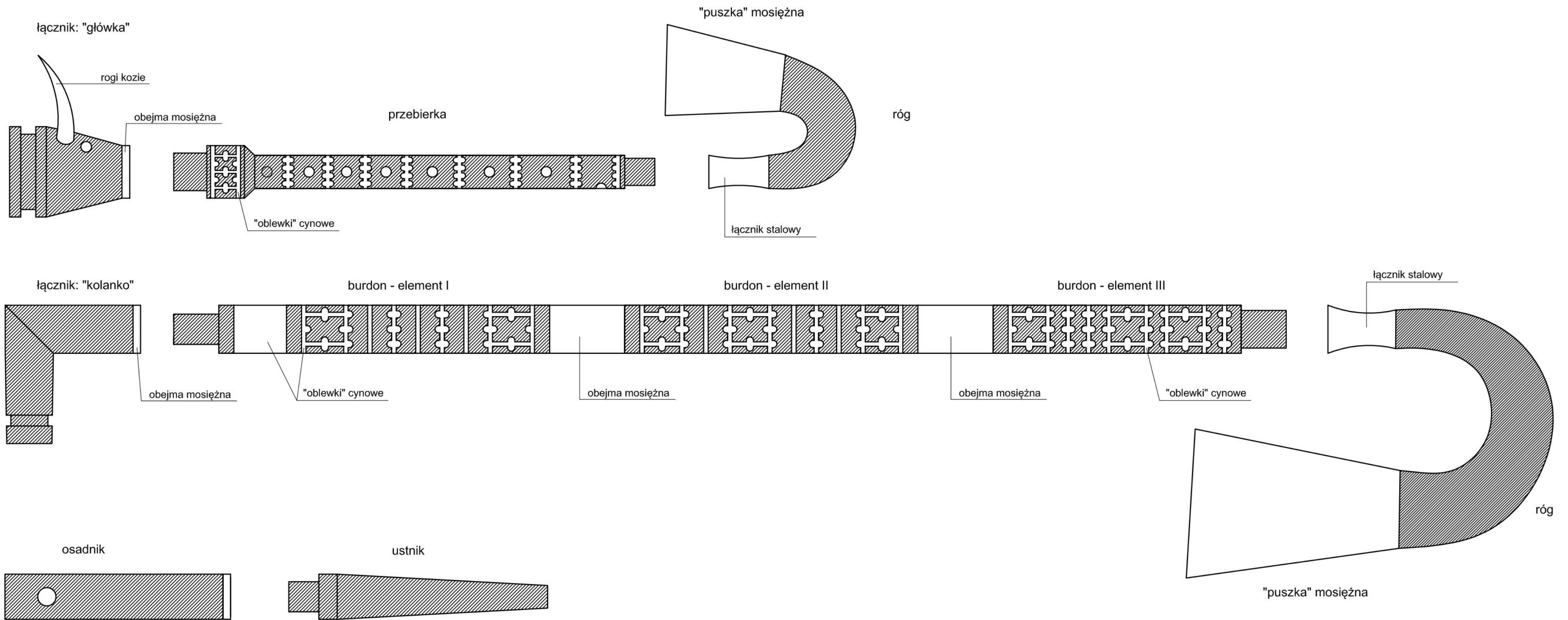
RYSUNEK 1
ETAP I - toczenie wstępne skala 1:2



RYSUNEK 2: przekroje
ETAP I - toczenie wstępne skala 1:2



RYSUNEK 3
ETAP II - toczenie uzupełniające skala 1:2



RYSUNEK 4
ETAP IV - łączenie elementów skala 1:2